

(AS Roma Match Program - F.Viola) Roma-Sassuolo był ostatnim meczem 2017 roku, spotkaniem, które zawsze będzie miało ważne miejsce w piłkarskim życiu Alessandro Florenziego. 30 grudnia gracz Giallorossich zaliczył 200-ny występ. W ten sposób umiejscowił się na 39 miejscu w klasyfikacji wszech czasów w historii Romy razem z brazylijskim bramkarzem Donim. I właśnie Florenzi podsumował sytuację ze wzrokiem skierowanym na nowy rok...

Zacznijmy od końca. Rok nie zakończył się w najlepszy z możliwych sposobów remisem z Sassuolo... co się stało?

- To prawda, próbowaliśmy do samego końca i się nie udało. To byłby trzy kluczowe punkty, ale teraz musimy szybko odwrócić ten trend i nie chcemy robić więcej pomyłek, nie możemy tracić więcej punktów.

Właśnie z Sassuolo zaliczyłeś 200-ny występ w barwach Giallorossich. To kolejny ważny element twojej kariery. Co oznacza?

- 200 występów w barwach Giallorossich to dla mnie ważne osiągnięcie, jestem dumny z bycia częścią historii Romy. Postaram się dać z siebie co najlepsze, aby rozegrać wiele kolejnych spotkań.

Z którym z dwustu meczów jesteś związany najbardziej?

- Nigdy nie zapomnę pierwszego meczu; to marzenie, które ma każdy chłopak kopiący piłkę.

Roma nie znajduje się w najlepszym momencie sezonu, nie strzela tyle ile akcji tworzy i nie strzela tyle co w pierwszej części sezonu.

- To delikatny moment, niełatwy, mieliśmy podania w pustkę. Niczego nie brakuje, czasami nie potrafimy zrobić tego, co chcemy, ale musimy ciężko pracować, aby odwrócić negatywny trend z ostatnich dwóch kolejek. Jestem pewien, że wydestaniemy się z tego dzięki codziennej pracy.

Zespół wydaje się mieć dwie twarze: jedną w lidze i drugą w Lidze Mistrzów?

- Zrobiliśmy inne wyniki w Serie A i Lidze Mistrzów. Gramy w obydwu rozgrywkach w ten sam sposób, ale być może w Lidze Mistrzów byliśmy bardziej uważni. Rozegraliśmy świetną grupę w Europie i musimy to kontynuować również w następnej rundzie przeciwko Szachtarowi Donieck.

Rok ligowy zaczyna się od Atalanty, niełatwego rywala...

- Nie są łatwym przeciwnikiem i sprawili kłopoty większości drużyn z czołówki.

Znajdują się w dobrej formie, wyeliminowali Napoli w Coppa Italia właśnie w tym tygodniu. Są zgranym zespołem, który posiada dobre mechanizmy i gra dobrą piłkę od dwóch lat. Roma musi zrobić coś więcej, aby zdobyć trzy punkty, które są dla nas kluczowe.

Jakie są ich silne punkty?

- Ich gra jest ich mocnym punktem. Są zvarci na boisku i grają jeden na jednego. Kluczowym będzie zatem wygranie pojedynków.

Przy okazji pojedynków...będziesz miał naprzeciwko Gomeza.

- Nie muszę mówić, jest jednym z ich najmocniejszych graczy. Nie będzie łatwo temu, kto zagra naprzeciwko, mnie lub kogo zdecyduje się wystawić trener. Nie patrzymy na ich pojedynczych graczy, chcemy zagrać wielki mecz, aby rozpocząć dobrze nowy rok.

Jaki był 2017 rok dla Florenziego?

- Zaczął się bardzo źle i mogę powiedzieć, że zakończył się dobrze, gdyż wróciłem do robienia tego, co kocham. Wróciłem do gry w piłkę i nie mogę nie być niezadowolony. Pod względem charakteru jestem osobą, która szuka zawsze pozytywnych rzeczy we wszystkim co zdarza się w życiu. Przeszkody są i ważne jest je pokonywać.

Co powtarza się w trakcie boiskowej rehabilitacji?

- Przed powrotem miałem tylko jedną myśl... myślałem tylko o pracy. Praca jest kluczem do wszystkiego. Tylko to, starałem się jak najlepiej pracować, aby wrócić do dyspozycji drużyny i móc dać swój wkład.

Gdybyś miał zrobić bilans Romy za 2017 rok?

- To był świetny rok. Nie wygraliśmy mistrzostwa, ale zajęliśmy drugie miejsce w lidze i pierwsze w grupie Ligi Mistrzów, mamy nadzieję rozegrać wielki 2018 rok, być może starając się dokonać czegoś lepszego.

Awans w Lidze Mistrzów jest dużą trampoliną do 2018 roku, który moment w fazie grupowej był decydujący?

- Dwa mecze z Chelsea: bez wątpienia rozegraliśmy wielki mecz w Londynie i zniszczyliśmy ich w Rzymie, wynikiem 3-0. Stawiliśmy czoła mistrzom Anglii.

W ostatnim meczu z Qarabag pozostaliście na boisku i czekaliście na wynik z drugiego meczu... jakie to były minuty?

- Wiedzieliśmy, że przeszliśmy grupę, ale zostaliśmy, aby dowiedzieć się czy jesteśmy pierwsi. Jesteśmy dobrą grupą, jak wielka rodzina. Czeka nas w najbliższej rundzie mocny rywal.

Gdy wylosowaliście Szachtar, co pomyślałeś?

- Są mocnym zespołem i nie będzie łatwo grać na Ukrainie. Pokonali u siebie zarówno Napoli jak i Manchester City. Staną jednak naprzeciwko mocnego zespołu, Romy, który chce powiedzieć swoje. Damy z siebie maksimum, aby przejść dalej.

To był też rok Var?

- Mojego gola z Sassuolo słusznie nie uznano. Według mnie Var przyniesie włoskiej piłce wyłącznie korzyści i mam nadzieję, że futbolowi ogółem.

Czego spodziewasz się po 2018 roku?

- Mam nadzieję na wiele meczów, gdyż kocham to robić. Chcę pomóc maksymalnie mojej drużynie.

Czego brakuje Giallorossim do definitywnego skoku jakościowego?

- Znajdujemy się w dobrym punkcie. Roma nie powinna dużo zmieniać, mamy wielki zespół i pokazujemy to, mimo że nie spisaliśmy się dobrze w ostatnich meczach. Musimy być jeszcze bardziej drużyną, zaczynając od treningów, a na meczach kończąc. Musimy jak najwięcej pracować, aby wygrywać.

Autor: abruzzo